

# Na bańce

Data publikacji: 26.02.2003 0:00



*brak zdjęcia*

Sprawa ujrzała światło dzienne dopiero wczoraj. W piątek około 20.50 na ulicy Dojazdowej w Cieszynie policja zatrzymała do kontroli skodę felicję. Jechał nią 44-letni komendant Straży Miejskiej w Cieszynie, Kazimierz P. Funkcjonariusze od razu nabrali podejrzeń, że jest nietrzeźwy, więc zawieźli go na komendę. Tam dwukrotnie został przebadany na alkomacie. Pierwszy wynik 0,43, drugi 0,48 prom.

- Odebraliśmy komendantowi prawo jazdy i skierowaliśmy sprawę do VI Wydziału Grodzkiego Sądu Rejonowego w Cieszynie. Zatrzymanemu za jazdę po użyciu alkoholu grożą grzywna i zakaz kierowania samochodem - mówi cieszyński policjant proszący o zachowanie anonimowości.

Wczoraj zadzwoniliśmy do komendanta Straży Miejskiej, żeby się dowiedzieć, czy w związku z ciążącymi na nim zarzutami zamierza podać się do dymisji. Kazimierz P. nie był zbyt rozmowny. Powiedział, że jego zatrzymanie za jazdę pod wpływem alkoholu "nie przedkłada się na pracę" w straży.

- To sprawa prywatna, bo nie wykonywałem wtedy czynności służbowych. O prywatnej sferze życia nie będę się wypowiadał. Każdy powinien zachować jakąś dozę prywatności, a pan wietrzy sensację - odparł P.

Burmistrz Cieszyna Bogdan Ficek, któremu bezpośrednio podlega komendant Straży Miejskiej, dowiedział się o zatrzymaniu od samego P. Komendant zadzwonił do niego od razu w sobotę.

- Czy Kazimierzowi P. grożą konsekwencje służbowe w związku z jego jazdą po pijaku? Przecież komendant jest osobą zaufania publicznego - zapytaliśmy burmistrza.

- Jestem na zwolnieniu lekarskim. Trudno mi powiedzieć... Jest to sprawa w trybach postępowania sądowego - tłumaczył Ficek. Po chwili dodał: - Jeżeli zatrzymanie nie zahacza o stosunki służbowe, to chyba jest prywatną sprawą komendanta. Od karania są sądy. Najpierw muszę się dowiedzieć, co się stało, ile miał alkoholu we krwi. Inaczej to wygląda, jeśli jechał kompletnie pijany, a inaczej, co jest prawdopodobne, że go namówiono, by wypił kieliszek, a potem doniesiono na policję.

Wieczorem na posiedzeniu spotkał się opozycyjny klub radnych Koalicji Obywatelskiej, który postanowił, że na czwartkowej sesji Rady Miejskiej złoży interpelację w sprawie komendanta. - Chcemy poznać wyjaśnienia w szczegółach - mówi Eugeniusz Raabe, szef klubu radnych KO. - Jeśli policja stwierdziła, że prowadził pojazd pod wpływem alkoholu, to komendant powinien się podać do dymisji. To było naganne.